



The Holy See

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 12 sierpnia 2015 r. [\[Multimedia\]](#)

Nie bądźmy niewolnikami pracy

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś rozpoczynamy krótki cykl refleksji nad trzema wymiarami, które wyznaczają niejako rytm życia rodziny: *świętem, pracą, modlitwą*.

Rozpocznijmy od święta. Dziś będziemy mówili o święcie. I powiedzmy od razu, że święto jest wynalazkiem Boga. Pamiętamy zakończenie opowiadania o stworzeniu w Księdze Rodzaju, którego wysłuchaliśmy: «A gdy ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał, stwarzając» (2, 2-3). Sam Bóg uczy nas, jak ważne jest poświęcenie czasu na kontemplowanie tego, co zostało dobrze zrobione podczas pracy, i na cieszenie się tym. Mówię o pracy naturalnie nie tylko w sensie rzemiosła czy zawodu, lecz w sensie szerszym — wszelkiego działania, przez które my, mężczyźni i kobiety, możemy współpracować w stwórczym dziele Boga.

Tak więc święto nie jest leniuchowaniem w fotelu czy upojeniem głupią rozrywką, nie, święto jest przede wszystkim pełnym miłości i wdzięcznym spojrzeniem na dobrze wykonaną pracę; świętujemy pracę. Wy również, nowożeńcy, świętujecie trud pięknego okresu narzeczeństwa: i to jest piękne! To czas, by patrzeć na dzieci czy wnuki, które rosną, i myśleć: jakie to piękne! To czas, by patrzeć na nasz dom, na przyjaciół, których gościmy, na wspólnotę, która nas otacza, i myśleć: to dobra rzecz! Bóg tak postąpił, kiedy stworzył świat. I nadal tak czyni, ponieważ Bóg wciąż stwarza, również w tym momencie!

Może się zdarzyć, że święto przypada w trudnych lub bolesnych okolicznościach, i obchodzone jest «ze ściśniętym gardłem». Jednakże również w tych przypadkach prosimy Boga o siłę, abyśmy go całkowicie nie pozbawili znaczenia. Wy, mamy i tatusiowie, dobrze to wiecie: jakże często z miłości do dzieci potraficie oddalić smutne myśli, by one mogły dobrze przeżyć święto,

cieszyć się dobrą stroną życia! Ileż w tym jest miłości!

Również w środowisku pracy niekiedy — nie zaniedbując obowiązków! — potrafimy «przemycić» jakiś przebłysk święta: z okazji urodzin, ślubu, narodzin dziecka, jak też odejścia bądź przybycia kogoś nowego..., to ważne. Ważne jest świętowanie. Są to momenty bliskości w trybach maszyny produkcyjnej: dobrze nam to robi!

Lecz prawdziwy czas święta przerywa pracę zawodową i jest święty, bo przypomina mężczyzn i kobietę, że są stworzeni na podobieństwo Boga, który nie jest niewolnikiem pracy, lecz Panem, a zatem my też nie powinniśmy być nigdy niewolnikami pracy, lecz «panami». Jest przykazanie odnośnie do tego, przykazanie, które dotyczy wszystkich bez wyjątku! Tymczasem wiemy, że są miliony niewolników pracy, mężczyzn i kobiet, a nawet dzieci! W naszych czasach są niewolnicy, są osoby wykorzystywane, niewolnicy pracy, a to jest przeciwko Bogu i przeciwko godności osoby ludzkiej! Obsesja zysku ekonomicznego i technicznej sprawności wystawiają na szwank ludzki rytm życia, ponieważ życie ma swoje ludzkie tempo. Czas odpoczynku, zwłaszcza niedzielny, przeznaczony jest dla nas, abyśmy mogli cieszyć się tym, czego się nie produkuje i nie konsumuje, czego się nie kupuje i nie sprzedaje. A tymczasem widzimy, że ideologia zysku i konsumpcji chce pochłonąć również święto: ono również zostaje niekiedy sprowadzone do «biznesu», sposobu na zarabianie pieniędzy i ich wydawanie. Lecz czy po to pracujemy? Zachłanność konsumpcji, która pociąga za sobą marnotrawstwo, jest niebezpiecznym wirusem, który powoduje między innymi to, że na koniec jesteśmy jeszcze bardziej zmęczeni niż wcześniej. Szkodzi prawdziwej pracy i eksploatuje życie. Brak umiaru w świętowaniu pociąga za sobą ofiary, często młode.

I na koniec, czas świętowania jest święty, ponieważ Bóg w nim mieszka w sposób szczególny. Niedzielną Eucharystia wnosi w święto całą łaskę Jezusa Chrystusa: Jego obecność, Jego miłość, Jego Ofiarę, Jego tworzenie z nas wspólnoty, Jego bycie z nami... Tym samym każda rzeczywistość zyskuje swój pełny sens: praca, rodzina, codzienne radości i trudy, a także cierpienie i śmierć; wszystko zostaje przemienione przez łaskę Chrystusa.

Rodzina obdarzona jest nadzwyczajną zdolnością zrozumienia, ukierunkowywania i umacniania autentycznej wartości czasu święta. Jak piękne są święta w rodzinie, są one niezwykle piękne! A w szczególności niedziela. Nie jest to z pewnością przypadek, że święta, w których jest miejsce dla całej rodziny, są najbardziej udane!

Życie rodzinne, oglądane oczami wiary, jawi się nam lepsze od trudu, który nas kosztuje. Widzimy w nim arcydzieło prostoty, piękne właśnie dlatego, że nie jest sztuczne, nie jest fałszywe, lecz potrafi połączyć w sobie wszystkie aspekty prawdziwego życia. Jawi się nam jako rzecz «bardzo dobra», jak powiedział Bóg na zakończenie stworzenia mężczyzny i kobiety (por. Rdz 1, 31). A zatem święto jest cennym darem Boga; cennym darem, który Bóg uczynił rodzinie ludzkiej: nie psujmy go!

Do Polaków:

Pozdrawiam polskich pielgrzymów. W sobotę będziemy obchodzili uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej. Z tej okazji liczni polscy wierni, w towarzystwie ich kapłanów, zakonników i zakonnic, udają się na pieszą pielgrzymkę do jasnogórskiego sanktuarium, aby oddać cześć Maryi i modlić się o wstawiennictwo w różnych intencjach, jakie każdy niesie w swoim sercu. Jednocześnie z tymi pielgrzymami i z wami, tu obecnymi, w modlitwie za was i za wasze rodziny. Módlcie się również za mnie. Niech Bóg wam wszystkim błogosławi!